Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁODZ, PONIEDZIAŁEK 13 LIPCA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 189

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Prez. Wojciechowski w Zakopanem.

Otwarcie schroniska towarzystwa tatrzańskiego.

Zakopane, 12 lipca.
Agencja Wschodnia.

Pomimo niepogody tłumnie zebrana publiczność witała owacyjnie p. prezydenta Wojciechowskiego.

Przed bramą triumfalną powitała p. prezydenta delegacja górników chlebem i solą.

Poseł Medard Kozłowski wygłosił przemówienie powitalne. Noc spędził p. prezydent w schronisku Czerwonego Krzyża.

W niedzielę, o godz. 8 i pół rano p. prezydent udał się pieszo na halę Gąsienicową, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie schroniska, zbudowanego staraniem warszawskiego oddziału towarzystwa tatrzańskiego. Nabożeństwo odprawił ks. Gadomski.

Nastąpiły liczne przemówienia, jak wicemarszałka Osieckiego, który dziękował za opiekę nad budową schroniska ministrowi przemysłu i handlu, ministrowi spraw wojskowych, gen. Sosnkowskiemu, prezesowi Lindemu i wielu innym, dalej posła Czerwińskiego, prezesa towarzystwa tatrzańskiego w Zakopanem, przedstawiciela ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Kozłowskiego, przedstawiciela „Beskidu“, tudzież przedstawiciela towarzystwa turystycznego „Karpatenverein“, który zakończył mowę okrzykiem, wygłoszonym w języku polskim na cześć prezydenta.

Po przemówieniach p. prezydent Wojciechowski dokonał właściwego otwarcia schroniska, przyczem wygłosił przemówienie, zachęcając młodzież polską do zwiedzania gór ojczystych. Następnie rozdał p. prezydent medale za ratownictwo.

W uroczystościach wzięła udział zgromadzona publiczność, delegacje towarzystw sportowych i t. d.

Noc dzisiejszą przepędzi p. prezydent w nowem schronisku, które przedstawia się niezmiernie okazale.

Echa konfiskaty „Republiki“

W dniu dzisiejszym poseł Wyrzykowski i tow. z klubu „Wyzwolenia“ zgłaszają niezwykle ostrą interpelację w sprawie konfiskaty „Republiki“ i stosunków administracyjnych w Łodzi.

We wczorajszej prasie warszawskiej a mianowicie w „Robotniku“ znajdujemy artykulik w dziale „Curiosa“, w którym redakcja omawia w sposób ostry represje stosowane wobec naszego dziennika, a w szczególności krytykuje konfiskatę za artykuł zawierający koncepcję z dziedziny polityki zagranicznej.

***

W swoim czasie kierując się wyłącznie troską o dobro państwa i jego pomyślny rozwój bez niepożądanych wstrząsów, zamieściliśmy kilka artykułów, których myślą przewodnią było, że zarządzenie Banku Polskiego, ograniczające do minimum przyjmowanie przez tą instytucję bilonu, jest szkodliwe z państwowego punktu widzenia, gdyż wywołuje chaos, powoduje ogólną depresję i podrywa zaufanie do bilonu, a przez to i do waluty wogóle.

W czwartkowym numerze „Republiki“ wybitny publicysta, świetny znawca stosunków wewnętrznych i psychiki szerokich mas, p. St. Zim. pisał, że ze względu na tą właśnie psychikę szerokich mas wskazane jest puszszczanie w obieg srebrnego bilonu, zamiast papierowego.

Artykuł ten został skonfiskowany.

Następnego dnia P.A.T. rozesłała komunikat, w którym pisze, że zacytowany pogląd może w nieprzyjazny dla państwa sposób oddziałać na bezkrytyczne masy.

W dniu wczorajszym ukazały się dwa rozporządzenia.

Mocą jednego Bank Polski zniósł wszelkie ograniczenia przy przyjmowaniu bilonu. Drugie rozporządzenie opiewa, że centralna kasa państwowa i wszystkie jej oddziały wymieniać będą banknoty jedno i dwuzłotowe na monety srebrne w dowolnej ilości. W ten sposób rząd poszedł w całości po linji konieczności, podkreślanych oddawna w „Republice“.

Natomiast bezkrytyczną masą, na którą podniecająco oddziałały wymienione artykuły, okazali się wyłącznie autorowie komunikatu, rozesłanego przez P.A.T.

Chmury nad Niemcami.

Rzesza przeżywa dotkliwy kryzys gospodarczy.

Berlin, 12 lipca.

W całych Niemczech **wzmagają się coraz bardziej trudności gospodarcze.**

Strejk budowlany, który ograniczał się dotychczas do Berlina i przedmieść **rozszerzył się w ostatnich dniach i na prowincje brandeburskie.** Są pewne oznaki, że dojdzie do generalnego strejku robotników budowlanych w całej rzeszy niemieckiej. **Liczba bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień.**

Liczne kopalnie wypowiedziały pracę swym robotnikom w 50 proc., uczyniły to również niektóre huty jak westfalska i nadreńska. „Frankfurter Ztg.“ donosi z Kassel, że wskutek niemożności znalezienia rynku zbytu **powstało ciężkie przesilenie w przemyśle budowy parowozów.** Największa fabryka budowy parowozów w Niemczech Henschel i S-owie po daremnych zabiegach o kredyty u rządu swego **wypowiedziała wczoraj pracę 1500 robotnikom.** Firma ta w r. 1921 zatrudniała jeszcze 9400 pracowników, obecnie liczba ta spadła na 3000. Z miasta Grez donoszą, że wybuchł tam strejk w przemyśle włókienniczym, 4000 robotników postradało pracę. **Wszystkie fabryki tekstylne w całym okręgu saskim i turyngskim prawdopodobnie będą objęte strejkiem,** przybędzie nowa partja 30.000 bezrobotnych.

Berlin, 12 lipca.

Rozpoczęto tutaj obrady nad ustawą waloryzacyjną. Obrady te potrwają prawdopodobnie do wtorku.

Sam szkielet ustawy jest już opracowany, obecnie przeto parlament zastanawia się nad wprowadzeniem szczegółów do tej ustawy.

Sowiety kokietują Belgję

chcą nawiązać stosunki dyplomatyczne.

Paryż, 12 lipca.
Agencja Wschodnia.

Na konferencji, odbytej między belgijskim ministrem spraw zagranicznych Vanderveldem a Krassinem, ten ostatni zdradził życzenie wejścia w bliższe stosunki dyplomatyczne z Belgją oraz zaproponował stworzenie wzajemnych przedstawicielstw dyplomatycznych.

Vandervelde w odpowiedzi oświadczył, iż jeszcze przed wejściem w stosunki dyplomatyczne i gospodarcze Rosja musi zagwarantować mienie obywateli belgijskich i belgijskich przedsiębiorstw w sowdepji.

Porozumienie francusko-hiszpańskie w sprawie Marokka

zostało osiągnięte.

Polska Agencja Telegraficzna.

Madryt, 12 lipca.

Wczoraj po otrzymaniu przez delegację francuską telegraficznej aprobaty rządu francuskiego, podpisano układ hiszpańsko-francuski o współdziałaniu politycznem obu państw w sprawach Marokka.

Caillaux wabrany do senatu

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 12 lipca.

W wyborach uzupełniających departamentu Sarthe, wybrany został senatorem minister Caillaux.

Sytuacja w Chinach.

Japonja żąda odszkodowania za straty swoich obywateli. — Gubernator angielski stwierdza, że opanował już sytuację.

Londyn, 12 lipca.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki“.

Ambasador japoński w Pekinie wysłał notę do rządu chińskiego w sprawie ostatnich zaburzeń w Haukau, King-Kiang, Tschin-King i Kantonie, zaznaczając, że rząd japoński zastrzega sobie prawo żądania odszkodowań za straty, jakie ponieśli obywatele japońscy z powodu tych zaburzeń.

Z Hong-Kong donoszą, że propozycja amerykańska zniesienia eksterytorjalności obywateli państw obcych w Chinach, została nieprzychylnie przyjęta w Japonji.

Gubernator angielski w Hong-Kong oświadczył, że czuje się obecnie panem sytuacji i że są widoki na stopniowy powrót robotników do pracy.

Studenci wileńscy przybyli do Paryża.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 12 lipca.

Przybyła tu wycieczka studentów wydziału sztuk pięknych uniwersytetu wileńskiego.

Mac Millon wyruszył do bieguna.

Polska Agencja Telegraficzna.

Nowy Jork, 12 lipca.

Kapitan Donald Mac Millon wyruszył z Labratch z wyprawą do okolic podbiegunowych.

NIEMIECKA WIZYTA W BOLSZEWJI

Berlin, 11 lipca.

Dzisiaj popołudniu wyjechała do Rosji delegacja, złożona z 62 socjalistów i 20 komunistów, członków związków zawodowych robotników i pracowników. Delegacja ta wyjechała na zaproszenie rządu rosyjskiego.

Senat francuski uchwalił budżet.

Przewodniczący komisji finansowej podał się do dymisji

Paryż, 12 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Senat rozpoczął dyskusję nad projektem budżetu przyjętym wczoraj przez izbę deputowanych. Senat przyjął za zasadę deklarowanie pod przysięgą kapitałów, posiadanych zagranicą.

Paryż, 12 lipca.

Senat przyjął projekt budżetu w całości oraz ustawę finansową jednogłośnie.

Projekt odesłany jest do izby deputowanych.

Paryż, 12 lipca.

Komisja finansowa senatu wypowiedziała się za wyłączeniem z ustawy finansow. artykułów dotyczących daniny od zysków, oraz przyjęła zasadę składania pod przysięgą zeznań, służących za podstawę do wymiarów podatku.

Komisja finansowa izby wypowiedziała się 11 głosami przeciwko 6 za wyłączeniem z ustawy finansowej artykułu, dotyczącego obniżenia daniny od zysków.

Wobec wyników głosowania, przewodniczący komisji Wincent Auriol zgłosił swą dymisję.

Ugoda francusko-niemiecka

w sprawie eksportu do terenów okupowanych.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 12 lipca.

Podpisaną została ugoda francusko-niemiecka w sprawie zagłębia Saary.

Ze strony francuskiej podpisał ugodę Briand i Chamet, ze strony niemieckiej — Hosen i Frendellenburg. Ugoda zawarta została w kwestji wywozu fabrykatów z zagłębia Saary do Niemiec oraz wwozu do zagłębia Saary. Fabrykaty te będą bądź zupełnie wolne od opłat, bądź też opłaty te zostaną znacznie zniżone.

Radicz pogodził się z radykałami.

Podpisano już umowę o rozdziale tek ministerjalnych.

Polska Agencja Telegraficzna.

Białogród, 12 lipca.

Jak donosi prasa, zakończono tu rokowania między delegatami partji Radicza i przedstawicielami partji radykalnej. Osiągnięto porozumienie i podpisano protokuł o zawarciu układu w sprawie rozdziału tek ministerjalnych. Obecnie potrzebna jest tylko aprobata prezydenta ministrów Pasicza i frakcji radykalnych.

Kochajmy się jak bracia...

a rachujmy się jak Ameryka.

Polska Agencja Telegraficzna

Washington, 12 lipca.

Komisja dla długów międzysojuszniczych zakomunikowała rządowi czeskosłowackiemu, że będzie można przyjąć we wrześniu delegację czesko-słowacką, w celu omówienia sprawy długu zaciągniętego przez Czechosłowację.

Kim był senator Lafolette?

Ameryka straciła w nim jednego ze swych najlepszych synów.

Karjera polityczna Lafolette'a była od początku pozbawiona zupełnie amerykanizmu. Była ona przeciwna zupełnie tradycjom amerykańskim a mimo to niezwykle charakterystyczna dla życia politycznego Ameryki, najstarszej demokracji świata pozaeuropejskiego.

Jeżeli chciałoby się znaleźć z pośród nazwisk żyjących jego generacji kogoś mu równego, to przypomniałby sobie cudzoziemiec w pierwszej linji Bryansa, który w walce o bimetalizm zaatakował przed trzydziestu laty podwaliny wzrastającej potęgi finansowej.

Lafollet'a klęską była giełda zbożowa w 1924 roku, przełamująca front niezadowolonych farmerów i unosząca na falach haussy do Białego Domu przeciwników konserwatywnych Lafolett'a.

Niesłusznie jednakże byłoby mniemać, że Lafolette był li tylko dziedzicem wszelkich radykalnych i prawdziwie demokratycznych ideałów społeczeństwa amerykańskiego. **Osoba jego wyrasta ponad wszystkich jego radykalnych współideowców, a powodzenie jego było większe niż wielu z pośród tych, którzy grzeją się dzisiaj przy słońcu władzy.**

Aby zrozumieć tę okoliczność, należy oczywiście **abstrahować od niepomyślnej kampanji wyborczej na prezydenta w r. 1924 i od ostatnich miesięcy,** podczas których **walka o zorganizowanie trzeciej partji rozbiła się o opozycję amerykańskich robociarzy.**

Należy mieć tu na oku znaczenie faktu, iż młody adwokat z Wiscountin **był przez długie lata jednym z najbardziej wpływowych senatorów,** który zawdzięczał swój kolosalny prestige **niesłychanym zdolnościom administracyjnym**

Wkroczył na arenę polityczną, jako powstaniec i opuścił ją, jako rebeljant. **Był zresztą przez całe życie postacią rewolucyjną.**

Panował nad partją republikańską i **nigdy nie nadużywał stanowiska.** Jako gubernator Wiscontin stworzył punkt zwrotny w dziejach stanów amerykańskich. **Prowadził on reformę administracyjną,** rozpoczętą i porzuconą następnie w rządzie zjednoczonym.

W ciągu sześciu lat był gubernatorem i w trakcie tego **uczynił z Wiscontin najznakomitszy stan w Ameryce.** — Gdy wstąpił do senatu Stanów Zjednoczonych, pozostawił za sobą znakomitą tradycję administracyjną, która uczyniła z Wiscontin **stan o najlepszym systemie podatkowym i najostrożniejszej gospodarce finansowej.** Uczynił Lafolette coś takiego, co nie udało się żadnemu reformatorowi amerykańskiemu: **rozpoczął pracę na dalszym planie wielkiej polityki, jak jego poprzednicy, ale on jeden zdołał utrzymać się na wyżynie i wywrzeć głęboki wpływ. Był człowiekiem czynu** nawet tam, gdzie czyn ten natrafiał na tysiączne trudności techniczne.

W zasadzie nie był Lafolette pochłonięty polityką. Jedno tylko prawo nosi jego nazwisko: prawo o marynarzach w amerykańskiej marynarce handlowej Nie jest ono oczywiście źródłem jego popularności politycznej, lecz w każdym razie dowodzi wielkiej znajomości rzeczy i humanitarności.

Wskazał on pozatem jedyną drogę reformie amerykańskiego kolejnictwa: poraz pierwszy powstaje poważna **próba uregulowania taryfy kolejowej na podstawie obszernego oszacowania wkładów wartościowych.**

Lafolette był w roku 1912 duszą kierunku, stawiającego kandydaturę Roosevelta **i odpowiedzialnego de facto za obiór prezydenta Wilsona.**

Po krótkim okresie niepopularności wywołanej stanowiskiem pacyfistycznem, dosięgnął szczytu potęgi i powodzenia, gdy **jako leader niezależnego bloku farmerów, opanował senat amerykański**

Wystąpienie z partji republikańskiej, naskutek czego nastąpiła klęska wyborcza z roku 1924 oraz załamanie sie walki trzeciego stowarzyszenia, nie naruszyły wpływów Lafolette'a w Wiscontin i w senacie.

Został jednym ze starej gwardji, **jednym z generacji Roosevelta, Wilsona, Hughes'a i t. d.,** jednym z tych, którzy przed trzydziestu laty wprowadzili świeży **prąd do polityki amerykańskiej.**

Był jednakże pod niektóremi względami od nich różny: **powodzenie jego nie leżało na terenie retoryki** biegłości i zręczności politycznej: **zdobył je sobie przez pełną zaparcia pracę, pilność i sumienność.** Był najuczciwszym z ludzi swego pokolenia i chociaż pozornie wiele utracił ze swej władzy, został do ostatniej chwili życia jednym z najpotężniejszych senatorów: z pomiędzy 96 królów związku — jednym z najbardziej poważanych.

Art..

—:o:—

Belgja pierwsza opuści Ruhrę.

Znamienne oświadczenia Vanderwelde'a w Paryżu.

Paryż, 12 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Vanderwelde w wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien" oświadczył że ewakuacja zagłębia Ruhry przez wojska belgijskie nastąpi przed przewidzianym ostatecznym terminem, dnia 16-go sierpnia.

Co do ewakuacji Ruhrortu, Duisburga i Dusseldorfu, to wymaga ona wymiany zdań przez państwa sojusznicze.

Odnośnie do zagadnień bezpieczeń-

porządku dziennego nad protokułem genewskim, któremu Francja i Belgja pozostają nadal wierne.

Sprawa stosunków sowiecko —angielskich znajduje się, zdaniem ministra, w stanie poważnym, jakkolwiek nie poraz pierwszy zdarzają się w historji stosunków sowiecko-angielskich momenty napięcia.

stwa oraz specjalnych układów w sprawie bezpieczeństwa, Vanderwelde oświadczył, iż nie przeszło się jeszcze do

Agitacja bolszewicka

w państwach bałkańskich

Agencja Wschodnia.

Belgrad, 12 lipca.

Donoszą z Aten o wzmożonej agitacji sowieckiej w państwach bałkańskich

Miarodajne koła greckie stwierdzają, że bolszewicy wysłali olbrzymie sumy do Bułgarji, Grecji i serbskiej części Macedonji, celem wysadzania mostów i dokonywania zamachów na najwybitniejszych mężów stanu.

Sojusz angielsko-japoński

celem pacyfikacji Dalekiego Wschodu.

Polska Agencja Telegraficzna

Paryż, 12 lipca

Z Tokio donoszą, że w najbliższym czasie nastąpi w Tokio wymiana poglądów między japońskim M.S.Z. a ambasadą angielską w celu zawarcia sojuszu angielsko-japońskiego dla przywrócenia i utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Góra z domem spadła na tor kolejowy.

Dom nic nie ucierpiał.

Nowy Sącz, 12 lipca.

Pod Limanową obsunęła się na tor kolejowy góra. Dom, który stał na szczycie góry, nic nie ucierpiał i staczając się ze zbocza, zatrzymał się na torze kolejowym. Skutkiem oberwania się góry nastąpiła przerwa w ruchu kolejowym tak, że ruch na tej linji odbywa się z przesiadaniem.

Powodem katastrofy były długie deszcze. Woda, przesiąkając w głąb ziemi, natrafiła na warstwę nieprzepuszczalną, zatrzymała się w głębi, utworzyła jezioro, które podmyło stok góry.

W. ERKENWALD.

Człowiek-mechanizm.

Było to dnia 23 kwietnia 1925 roku, o godzinie wpół do pierwszej w nocy

Mac Building ciężko opuścił się na fotel, stojący w jego pracowni. Stworzył!! Krew pulsowała mu gwałtownie w żyłach, a przez myśl przebiegało szybko: Skończone, nareszcie skończone! Z ledwością sam mógł w to uwierzyć. Całe lata pracował nad dziełem, nareszcie zostało ukończone.

Uważnie spojrzał na maszynę, która stała przed nim. Był to człowiek, a raczej maszyna-człowiek. Zamiast głowy miał skrytkę pełną kółek i śrubek. Zamiast rąk miał chwytacze o formie palcy. Nogi były ze stali, ze sztucznie urządzonemi stawami: Człowiek - mechanizm pomysłu Mac'a Buildinga. Człowiek ten miał żyć, będzie musiał żyć, gdy jego twórca wkręci ostatnią śrubkę do mechanizmu głowy. Inżynier podskoczył. Tak człowiek-mechanizm musi ożyć — ale czy on to zrobi? Ostateczna próba jeszcze się nie odbyła. Building podszedł do maszyny, obejrzał ją raz jeszcze bardzo uważnie, nalał gdzieniegdzie oliwy, i wkręcił ostatnią śrubkę.

Odsunął się i czekał. Usłyszał lekki szum i ciche tykanie — mechanizm zaczął się poruszać, początkowo wolno i ociążale, potem lżej i szybciej. Inżynier usunął się do kącika i zaczął obserwować. Wcale nie był tak zdenerwowany, jakby to można przypuszczać Miał wielkie zaufanie do swego tworu, wiedział, że robota jest dokładna i precyzyjna, więc maszyna musi funkcjonować. Pozatem był amerykaninem i miał zimną krew.

Tymczasem człowiek - mechanizm przesunął się przez pracownię — szumiąc i tykając, i ciężko opuścił się na fotel, z którego przed chwilą podniósł się inżynier, — tam siedział cicho, sprawiając wrażenie zamyślonego.

Teraz nawet Building był zdumiony Gdyby nie cichy szum mechanizmu, przypuszczałby, że sztuczny człowiek jest martwy. Lecz było to tylko wrażenie, mechanizm żył. Bowiem po chwili podniósł się i posunął się w ten kąt, który przed chwilą opuścił Building. Podniósł przytem chwytacze do głowy i kiwał się całkiem tak samo, jak to przed chwilą robił jego twórca. Mac Building zdumiał i pojął: człowiek - mechanizm podrabiał jego ruchy; mniej więcej następowało to po piętnastu minutach. Teraz znów jego twór posunął się w stronę biurka przy którym on sam stał. Mimo swego niebywałego zdumienia inżynier zachował zimną krew i szybko cofnął się w inną stronę. Gdyby tego nie uczynił maszyna byłaby go rozgniotła; narazie uniknął niebezpieczeństwa.

Szybko zbliżył się do maszyny i wyjął śrubkę, która ożywiała jego twór. Był niezwykle zadowolony. Wynalazek odkrywał przed nim dalekie perspektywy: — sztuczne wojska, niewrażliwe na trujące gazy i inne środki wojenne, — siły robocze, pracujące bez wytchnienia i zmęczenia i wiele innych zastosowań. Człowiek-maszyna przyniesie mu miljony, bowiem tanio wynalazku swego nie sprzeda: Busines is business!

Gdy Mac Building opowiedział żonie o bajkowym rezultacie swej pracy i osobliwym rodzaju ruchów naśladowczych — żona nie wierzyła. Miss Ethel była sceptyczką. Uważała że mąż wskutek przepracowania, dostał małego bzika i nie ukrywała swego mniemania.

Inżynier był zły; Ethel nie była odpowiednią żoną dla niego.

Inna kobieta winna zająć to stanowisko, a nią była Ellen, przyjaciółka jego żony; odpowiadałaby mu całkiem rozumem i rozsądkiem. Naturalnie był za mądry, aby powiedzieć żonie to co przechodziło mu przez głowę. Zaproponował zaś jej, aby nazajutrz przyszła do pracowni i przekonała się osobiście o prawdzie jego słów.

Następnego dnia inżynier był już o 6-ej zrana przy pracy. Eksperymentował swego sztucznego człowieka. O godzinie dziesiątej zapukano. Gdy Building, który oczekiwał żony, rzekł proszę, drzwi otworzyły się i weszła Ellen. Z uśmiechem rzekła: „Wybaczy pan, panie Building, że przyszłam nieproszona, ale chciałam zobaczyć, jak daleko postąpiła pana praca."

Inżynier zaczerwienił się: „Ma pani szczęście, panno Harver, mój mechaniczny człowiek jest gotów. Pani jest pierwszą osobą, która go ujrzy".

„Bardzo mnie to cieszy!" odrzekła Ellen i usiadła w fotelu, podczas gdy Building wkręcał życiodajną śrubkę w swój twór. Gdy mechanizm zaczął się poruszać naśladując ostatnie ruchy Buildinga, panna Ellen klasnęła w ręce: „Nie, coś podobnego! To istna bajka! Serdecznie panu winszuję!" Mówiąc to podskoczyła i podeszła do inżyniera, który szybko odstawił maszynę. Uścisnęła mu rękę ze szczerą radością.

Pan Building znów się zaczerwienił i nie wiedział co odpowiedzieć. Kręciło mu się w głowie i serce biło bardzo mocno. Teraz — myślał — nadeszła sposobność na którą tak długo czekał.

„Czy pani nie zechciałaby usiąść"?— rzekł, wskazując na fotel. Gdy zaś panna Ellen usiadła, zaczął gorąco mówić o miłości: słowa miłosne i zapewnienia napełniły pracownię. Inżynier ukląkł przed wybraną i spowiadał się jej ze swych planów. Mówił o ucieczce, o wspólnym życiu gdzieś w dali, i innych t. p. głupstwach, które napełniły kobietę zdumieniem i lękiem. Nie wiedziała co odpowiedzieć. Nagle zerwała się i wybiegła.

Building był zdruzgotany, chwycił się za głowę, wstał z klęczek i oparł się o ścianę. Jak długo tak stał nie zdawał sobie sprawy, nagle zauważył przed sobą własną żonę.

„Dzieńdobry! Co porabia twój sztuczny człowiek?"

Całkiem mechanicznie podszedł Building do swego tworu i wkręcił ostatnią śrubkę. Potem z osłupieniem patrzył na Ethel, która siadła na fotelu i z zainteresowaniem przyglądała się maszynie. Zdawało się, że całkiem nie widzi męża. — Ciężko przeszedł mechaniczny człowiek przez pokój, chwilę stał spokojnie — i nagle upadł przed panią Building na kolana. Podniósł ramiona i wydawało się, że chce mówić.

Building zrozumiał, stał bez ruchu. Co zrobił? — Jak mógł zapomnieć o sposobie działania swego tworu?

Ethel podskoczyła. Mechaniczny człowiek zerwał się, chwycił się za głowę i oparł się o ścianę. Tak samo, jak przedtem jego twórca.

Pani Ethel tryumfowała: „Tak, więc to tak! — Przed chwilą widziałam Ellen Niewierny!!! — Wybiegła.

To co Building teraz zrobił było szaleństwem — wyjął życiodajną śrubkę z maszyny i wyrzucił za okno. Następnie odstawił maszynę w kąt, gdzie — jeszcze dziś stoi pokryta pajęczyną i poszedł do domu.

Przeprosił się z żoną i przestał myśleć o swym wynalazku.

Szkoda!

Wiadomości bieżące.

LIPIEC 13 PONIEDZIAŁEK	Dziś: Małg. P. M. Jutro: Bonawentury J. —:— Wschód słońca o g. 3.29 Zachód o g. 3.54 Wsch. księżyca o g. 11.25 Zachód o g. 11.23 Długość dnia 16.29 Ubyło dnia g. 0.15

Rodziny rezerwistów
otrzymają zapomogi.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie wydany reskrypt przez ministerstwo spraw wewnętrzn., który upoważni władze administracyjne do wznowienia akcji zasiłkowej dla rodzin rezerwistów.

Przed wznowieniem akcji zasiłkowej komisarjat rządu będzie pertraktował z magistratem w sprawie sposobu wypłacania tych zasiłków. (p)

Nauczyciele rocznika 1901
pójdą na ćwiczenia.

Jak się dowiadujemy, władze wojskowe zarządziły powołanie na ćwiczenia rezerwistów nauczycieli szkół powszechnych rocznika 1901.

Nauczyciele ci, zaliczeni do zapasu, wcieleni zostaną do oddziałów na 8 tygodni.

W dniu 25 sierpnia rozpocznie się urlopowanie tych nauczycieli. O ile wcielenie nastąpiło nieco później, termin ten zostanie przedłużony, aby wszyscy pozostawali w oddziałach 8 tygodni.

Prośby o odroczenie ćwiczeń uwzględniane będą jedynie w wypadkach nadzwyczajnych. (b)

Jaja muszą stanieć.
Ceny na rynku nabiałowym.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich sprzedawano masło: deserowe 3,15 gr. do 3.75 gr. i masło wyborowe od 4.00 gr. 4.30 gr. za klg. w detalu.

Jaja sprzedawane były za sztukę od 11 do 13 gr., natomiast w hurcie za skrzynię pobierano od 145 zł. do 150 zł.

Drób: za kurczaki płacono od 1.50 do 2.00 zł.; gęś od 5.50 gr. do 7.00 zł. kaczka od 3 zł. do 4 zł. Kura od 3 do 5.50 gr.

Za 1 klg. młodych ziemniaków płacono od 12 do 13 gr.

Jak się dowiadujemy od kupców, niebawem na krajowym rynku jajczarskim ukaże się nadmiar jaj dlatego też dotychczasowa tendencja zwyżkowa została powstrzymana. p.



TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro niezwykle oryginalny i interesujący dramat Sz. Asza „Bóg zemsty".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i jutro niezwykle dowcipna, pełna wdzięku i humoru komedja F. Arnolda i E. Bacha: „Cnotliwy kobieciarz"

TEATR POPULARNY W „SCALI".

Dziś przedstawienie dla zrzeszeń po cenach zniżonych do połowy. Dany będzie arcy-wesoły wodewil „Panna w koszarach".

Poważny konkurent Brajtbarda

giął na arenie cyrkowej żelazo,
przyrzeczonej nagrody jednak nie otrzymał.

Od tygodnia już popisuje się w łódzkim cyrku rozreklamowany na całym świecie siłacz Zygmunt Brajtbart.

Występy jego ściągają codziennie tłumy publiczności, żądnej oglądania efektownych sztuczek najsilniejszego rzekomo mieszkańca naszego grodu.

Popisy Brajtbarta w samej rzeczy mogą wśród widzów wzbudzić zrozumiały zachwyt i złudzenie niepospolitej, a nawet nadprzyrodzonej siły.

Wszystkie „numery" rodzimego „króla żelaza" przyozdobione są w błazeńskie tricki i pożałowania godne „kawały". Wywołują one co wieczór entuzjastyczne wyrazy zadowolenia niewybrednej widowni, zasłaniając rzeczywistą wartość programu.

Brajtbart bezsprzecznie posiada wyjątkową siłę, ale dla objektywnego i sportowego osądzenia demonstrowanych przez niego popisów, należy odrzucić całkowicie sensacyjną blagę, graniczącą czasami z ordynarnym wprost bluffem, która, jak się okazuje z poniższego zdarzenia, jest podstawowym czynnikiem „mięśniowego" efektu

Podczas sobotniego przedstawienia, sława Brajtbarta w oczach świadomej publiczności została beznadziejnie pogrzebana. Uporczywa zaś fama głosi, że podobne „złe dni" jak z rogu obfitości oddawna już spadały na potężne barki cyrkowego Samsona podczas jego tournee po Polsce.

W sobotę, przed rozpoczęciem czołowego numeru — zginania podłużnej sztaby żelaznej (zawsze o tym samym wzorze), wkroczył na arenę niepozorny niziutki młodzieniec i zaofiarował się wykonać eksperyment.

Zaskoczony „mistrz" nie tracąc rezonu, przyrzekł wynagrodzić niepowołanego zastępcę sumą 1000 zł., o ile zdoła on wykonać numer.

Nowy zaś kandydat na „króla żelaza" bez ceremonji zdjął marynarkę, wziął na wzór Brajtbarta do ust sztabę i bez zbytniego wysiłku przegiął ją na dwie połowy. Następnie z jednego ramienia sztaby, wygiął dwie zupełnie prawidłowe obręcze, poczem zażądał odpoczynku. Brajtbart, przez cały czas przyglądał się z widowni „niezwykłemu zjawisku" w przystępie najwyższego zdenerwowania, które usiłował pokryć ironicznemi uwagami. W pewnym momencie rzucił się na arenę z okrzykiem: „Pracować bez przerwy!"

Na takie dictum, konkurent ‚mistrza' zrezygnował z dalszych popisów, zadawalniając się widocznie pracowicie zdobytymi oklaskami.

Brajtbart chcąc zupełnie zgnębić przeciwnika, usiłował zmusić go... do klęknięcia przed nim na kolana.

Kres zajściu położyła interwencja komisarza policji.

Z kolei Brajtbart patetycznie oświadczył publiczności, że wobec podobnego zachowania się żydowskiej publiczności (młodzieniec był żydem), od dzisiejszego dnia przestaje na świecie występować jako „internacjonalny żydek" i na zawsze już przybiera miano „artysty siłacza internacjonała".

Oświadczenie „mistrza", o dziwo, przyjęte zostało oklaskami. **Widz.**

Tajemniczy mord.

Nieznani sprawcy zastrzelili policjanta,
który zbierał w lesie jagody.

W miasteczku Rudniki, województwa łódzkiego

dokonano wczoraj morderstwa na osobie policjanta

z tamtejszego posterunku policyjnego.

Okoliczności mordu przedstawiają się następująco:

Około godz. 10-tej rano, policjant, którego nazwiska nie zdołano jeszcze ustalić,

udał się wraz z żoną i dziećmi do okolicznego lasu na jagody.

W lesie, rodzina rozdzieliła się na grupy. Żona policjanta, wziąwszy ze sobą dzieci, poszła leśną drożyną w głąb lasu, policjant zaś skręcił w bok, gdzie znajdowały się gęste krzaki.

Nachylony przy zbieraniu jagód policjant, w pewnej chwili

ujrzał wychodzących z krzaków dwóch osobników.

Wobec tego, że ludzie ci wydawali mu się

mocno podejrzanymi,

podszedł do nich i zażądał wylegitymowania się.

W odpowiedzi na żądanie policjanta, jeden z nieznajomych

sięgnął ręką do kieszeni i dobywszy rewolweru, trzykrotnie strzelił do niego.

Policjant ugodzony trzema kulami

padł martwy na ziemię.

Gdy nadbiegła zaalarmowana wystrzałami żona, ujrzała męża leżącego w kałuży krwi i

dwóch morderców, szybko zagłębiających się w las.

Z rozpaczliwym krzykiem i szlochem rzuciła się kobieta na ciało swego męża, zaś dzieci

pobiegły do miasteczka i zawiadomiły o morderstwie tamtejszy posterunek policyjny,

który ze swej strony zawiadomił telefonicznie urząd śledczy w Łodzi.

Na miejsce przestępstwa wyjechało natychmiast kilku wywiadowców z pod komisarzem Wesołowskim na czele.

Zwłoki zamordowanego zabezpieczono na miejscu. aż do przybycia władz sądowo-lekarskich.

Piekarzom rośnie apetyt.

Podrożenie chleba jest dziełem nieuczciwej spekulacji.

Jak już donosiliśmy, piekarze w pogoni za większymi zyskami podwyższyli znacznie cenę chleba i bułek.

Ponieważ zwyżka ta absolutnie nie jest usprawiedliwiona, oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu przeprowadzi ścisłą kalkulację ceny chleba i niesumienni piekarze zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za uprawianie lichwy. (b)

Ze sportu.

Pogoń - mistrzem Polski.
Rozgrywki finałowe skończyły się klęską „Wisły" 1:0.

Kraków, 12 lipca.

Dziś rozegrano tu decydujące spotkanie w serji zawodów o mistrzostwo Polski. Już w 3 min. pierwszej połowy strzela Wacek Kuchar nieuchronnie w róg, uzyskując jedyną bramkę dnia. — Obopólne zmagania nie przynoszą rezultatu. Sędziował dobrze p. Rosenstock.

GÓRNY ŚLĄSK — ŁÓDŹ 3:2 (2:0).

Katowice, 12 lipca.

Emocjonujące spotkanie między reprezentacją Łodzi o Górnego Śląska zakończyło się nikłem zwycięstwem ślązaków w stosunku 3:2.

Od początku zarysowała się znaczna przewaga miejscowych, którzy przez Nałtulę i Żubra uzyskują dwie bramki. Po przerwie Łódź przychodzi do głosu, mimo to reprezentacja Śląska uzyskuje przez Mazurka trzecią bramkę. zdawało się, że jest przypieczetowana Jańczyk jednak uzyskuje na kilka minut przed końcem gry pierwszą bramkę. po pewnym czasie — drugą. Ostateczny rezultat 3:2 dla Górnego Śląska. Zaznaczyć trzeba, że Łódź po przerwie grała bardzo dobrze.

Mecze łódzkie.

HAKOAH — CONCORDIA 3:0 (1:0)

Pietrwsza rozgrywka drugiej rundy zawodów o puhar zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Hakoahu.

Do gry przystąpił zwycięzca bez [illegible]delbauma, oraz Lipskiego. Concordia w komplecie.

Bramki dla Hakoahu zyskali Lubochiński 2 i Zaklikowski.

Sędziował p. Fiedler.

W.K.S. — G.M.S. 4:0.

G.M.S. uległ rutynowanej drużynie WK.S. — Sędziował p. Otto.

BAR KOCHBA — BURZA (Pabj.) [illegible]

Boisko Burzy w Pabjanicach.

Bar Kochba godnie zrehabilitowała swą klęskę (0:1 dla Burzy), zwyciężając tym razem zasłużenie swego groźnego przeciwnika, jakim jest „Burza", na jej własnym boisku w Pabjanicach.

Gra sama należała do zajmujących.

Bramki zyskali Świętowicz i Poznański. Sędziował starannie p. Koropka.

POGOŃ — SAMSON 2:2.

Samson godnie przeciwstawił się silnej drużynie Pogoni.

KADIMAH — HASMONEA 3:3.

Zaszczytny wynik dla Hasmonei która do przerwy „trzymała" prowadzenie w stosunku 3:1.

M.T.K. WE LWOWIE.

Lwów, 12 lipca.

Dwa mecze rozegrane tu przez mistrza Węgier przyniosły mu wysokocyfrowe zwycięstwo w spotkaniu z Czarnymi, zaś Hasmoneo potrafiła dzięki pięknej i ambitnej grze uzyskać wynik zupełnie zaszczytny. M.T.K. wystąpił w składzie tym samym co w Warszawie.

MISTRZOSTWO POLSKI NA SZOSIE.

Warszawa, 12 lipca.

W zawodach kolarskich o mistrzostwo szosowe Polski, które odbyło się na G. Śląsku pierwsze miejsce i tytuł mistrza uzyskał Lange Michał (Poznań) pokrywając dystans 206 klm. w czasie 7 g. 25 m., drugi Bartodziejski (W.T.C.) w 7 godz. 30 m., trzeci Mueller Oswald (Union-Łódź) w czasie 7 godz. 35 m.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne Perła i Pomorski Piotrkowska Nr 69 w podwórzu. 819 15

Okazyjnie do sprzedania 2 kontuary 2 szafy sklepowe, kredens Sienkiewicza № 71 m. 10 zastać można od 5 godz. 7019-3

Nauka i wychow

Student udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Specjalność. polski, matematyka. Konstantynowska 15, m. 31 Od 2—5.

Absolwent wileńskiego seminarjum-Rabinow udziela hebrajskiego, angielskiego, literatury historji i judaikę. Oferty „Pedagog". 783—2

Student udziela lekcyj. Specjalność polski, łacina. Piotrkowska 16 m 22. 7064—3

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje panie. Piotrkowska 132. 14.

Zginął młody pies „Doberman" czarny podpalany. Odprowadzić za nagrodą ul. Narutowicza 28. 129—2

ODLEWNIA żelaza metalu poszukuje wspólników z kapitałem od 5 do 20 000 zł. oraz magazyniera i majstra giserskiego i ślusarskiego z kaucją od 2,000 zł. Hotel Grand, pokój № 33 od 4—6. 082

Posady.

Potrzebny zdolny fryzjer (ka) do działu damskiego na wysoki proc. A. F. Bittner i Syn Andrzeja 15.

Młody energiczny mężczyzna z wieloletnią praktyką poszukuje posady podleśniczego, gajowego, strzelca lub t. p. Specjalność: hodowla zwierząt. Wymagania skromne. Świadectwa pierwszorzędne Oferty sub „St. Tracz."

Zagubione dokumen

Bücher Cyrla, Zawadzka 30 zgubiła paszport zagraniczny, wydany przez Komisarjat Rządu na m. Łódź.

Mojżesz Ginsberg zgubił dowód osobisty wydany przez Komisarjat Rządu na m. Łódź 087

W dniu 9 lipca zgubiono kwit inkasowy z Banku Spółek Zarobkowych pod № 15,497 na imię D. Torończyka 2 weksle na sumę 334 zł. 7053

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Oltaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.